

JA: Jaka jest twoja pierwsza myśl, gdy słyszysz słowo Warszawa?

Badana: To moje miasto rodzinne, mimo, że nie jest rodzinne, ale to dla mnie oznacza.

JA: Co jeszcze dla ciebie oznacza?

Badana: Tutaj czuję się szczęśliwa, bo czuję się tu osadzona. Oznacza dla mnie dom rodzinny, rodzinę, ciepło. Moje miejsce życia.

JA: Gdybyś mogła zaznaczyć lubiane i nielubiane dzielnice Warszawy. Uzasadniaj po drodze swoje wybory.

Badana: Mokotów, to jest moja ulubiona dzielnica. Tu się wychowałam i bardzo mi się podoba ta dzielnica. Wychowałam się od liceum. To jest moja ulubiona dzielnica. Teraz tutaj żyję i mieszkam. Inne wspomnienia wiązę z Pragą Południe, bo tam chodziłam do podstawówki. Są to wspomnienia nie do końca fajne, ale są to wspomnienia. To jest jakieś tam moje życie. Co do innych dzielnic, to nie mam specjalnie jakiś. Może jeszcze Ursynów, bo tam trochę mieszkałam z moim przyszłym mężem. Już obecnym. Ursynów jest ok. innych dzielnic nie darzę jakąś specjalną miłością. Lubię Śródmieście, bo tam można pójść na piwo. Natomiast inne dzielnice są mi kompletnie nieznanne i nie mam do nich stosunku emocjonalnego . na czerwono zaznaczam te, które lubię. To są 3 dzielnice, które darzę jakimiś uczuciami. Reszta jest obojętna. Zwłaszcza te typu Ursus, Białołęka, bo tam nigdy nie byłam. Na Targówek jeżdżę do Ikei, ale nie jestem zachwycona tą dzielnicą. Nie powoduje jakiegoś większego bicia serca.

JA: Gdybyś mogła zaznaczyć jakieś punkty, miejsca, które są dla ciebie szczególnie ważne. Jakbyś mogła to zaznaczyć na mapie, opisać.

Badana: Na Mokotowie Łazienki. Ponieważ się wychowywałam przy Łazienkach. Różne rzeczy robiłam w Łazienkach, jak byłam w liceum. Nawet głupoty straszne. Na przykład kochałam się z moim pierwszym chłopakiem. Narysuję tu Łazienki. Ten punkcik, to jest Pałac na Wodzie. Na Mokotowie miejsce, w którym mieszkam, przy Królikarni. Ja bardzo lubię parki i bardzo lubię to miejsce. To jest jakieś takie ważne miejsce, nie wiem dlaczego nie kochałam się tam z mężem. Powiedzmy, że tu jest Królikarnia. Te zielone kreski, to jest trawa. Praga. Tu nie mam pojęcia w sumie. To jest budynek, w którym mieszkałam i podwórko na którym się wychowałam, zresztą [REDACTED]. Ja nie urodziłam się w Warszawie, ale przeniosłam się do Warszawy, jak byłam mała, bo moja mama miała operację. I pierwszym miejscem, które poznałam w Warszawie jest Praga Południe. Przeniosłam się, jak miałam 12 lat, ponieważ moja mama była ciężko chora. I tam mieszkałam przez następne 5 lat. Jest takim istotnym elementem.

JA: Chciałabyś teraz tam mieszkać?

Badana: Nie. Nie ma mowy.

JA: Jakie są powody, które mówią, że nie ma mowy?

Badana: To jest dzielnica, wtedy przynajmniej było dość niebezpiecznie, było dużo meneli. I było daleko. Dla mnie ważne jest to, że mieszkam na Mokotowie, a to jednak jest miejsce, gdzie jest wszędzie blisko, że mam metro pod domem, że mogę się dostać wszędzie w 5 minut. Poza tym nie lubiłam do końca tego miejsca. Jeśli chodzi o Ursynów, to zadupie totalne. W sensie tam, gdzie ja mieszkałam. Przy głównych tych ulicach, tak jak KEN, to jest bardzo fajnie. Natomiast ja mieszkałam w miejscu, gdzie jest głusza, daleko, nie mieliśmy samochodu. Taka moja sypialnia Warszawy. Przyjeżdżało się tam po pracy, ja jeszcze wtedy studiowałam na Akademii i przyjeżdżało się tam spać w sumie. To mój pierwszy dom z moim obecnym mężem i z moimi kotami. Napiszę: pierwsze mieszkanie. Zaznaczam wielkie Multikino. Zawsze tutaj chodziliśmy do kina, jak nie mieliśmy co robić. Śródmieście jest ekstra uważam. Tam się dzieje w sumie życie towarzyskie i kulturalne. W śródmieściu zaznaczam knajpy, do których uczęszczam czasami. Ulubionej nie mam, ale jak wszyscy wiemy, lubimy uczęszczać do pawilonu, gdzie jest tanie piwo. Knajpy z piwem i winem. Trzeba będzie odwiedzić niedługo te miejsca. To są te najważniejsze punkty.

JA: Czy te miejsca wywołują u Ciebie jakieś szczególne emocje, wspomnienia? Dużo o tym powiedziałaś, czy jeszcze jest coś w tym zakresie, co chciałabyś dodać?

Badana: To znaczy na pewno te Łazienki nieszczęsne, bo tutaj się wychowałam. Liceum, to takie przełomowe. Z rodzicami, spaceruje z chłopakiem. To zawsze w nocy się po pijaku wracało przez te dziury w płocie w łazienkach.

JA: Niesamowite. Nie było strażników?

Badana: Byli, ale się uciekało. Moja mama mieszkała i mieszka do tej pory na Mokotowie dolnym i jak się z góry schodziło przy Belwederze, to była taka dziura i się schodziło właśnie na dół. To takie moje ulubione miejsce było i jest.

JA: Ważne jest to, czy te miejsca, które zaznaczyłaś kojarzą Ci się z któryś ze zmysłów?

Badana: Na pewno ze wzrokiem, bo ja bardzo jestem wzrokowcem. Jestem wrażliwa na kolory. Warszawa dla mnie jest pięknym miastem, jest zielone, bardzo ładne. Szczególnie po zmroku. Mogę tu dorysować Agrykolę, tam jest zamek ujazdowski. Ale to mi się łączy z łazienkami, bo to jest tam obok. Zresztą w sobotę odwiedzimy łazienki na weselu naszych znajomych. Inne zmysły, to mniej. Patrę na Warszawę obrazami. Łazienki, Agrykola, Wilanów, kolory. Ja jestem strasznie wrażliwa. Ja często patrę na coś nieświadomie i widzę kolory. Nie widzę, że coś jest kształtem, a widzę, że coś do siebie pasuje. To chyba takie zboczenie.

JA: Piękne zboczenie.

Badana: Fajne. Stwierdzam, że to jest fajne.

JA: Jakbyś mogła zaznaczyć na mapie i opisać najczęściej przemierzaną przez siebie trasę?

Badana: Na Pragę w ogóle nie jeżdżę. Chyba, że raz na 5 lat. Często jeżdżę do centrum. Teraz jeżdżę często na ulicę [REDACTED], chodzę tam na akupunkturę. Jeżdżę tam metrem i jeżdżę bardzo często.

JA: Ile czasu ci zajmuje pokonanie tej trasy?

Badana: 10 minut ode mnie z domu.

JA: Jakież emocje wywołuje w tobie ta trasa?

Badana: Nie. Cieszę się, że jest szybko.

JA: Kojarzy ci się z którymś ze zmysłów?

Badana: Nie. Nie mam jakiś specjalnych uczuć związanych z tą trasą. Może mi się kojarzy z trasą, która wracałam ze szkoły, bo wysiadałam na metrze politechnika. Ale nie jakoś tak strasznie.

JA: Jest jeszcze jakaś inna trasa?

Badana: Tak. Jeżdżę do mamy czasem na przykład. Z Królikarni do Łazienek. Samochodem. To będzie 15 minut.

JA: Tutaj są jakieś emocje, albo skojarzenia z jakimiś zmysłami?

Badana: Jak jeżdżę do domu rodzinnego, to są jakieś wspomnienia miłe. Jak widać wychodzi, że z Łazienkami mam dużo wspomnień, więc pod Łazienki się miło podjeżdża. No i dom rodzinny, więc uczucia związane z rodzicami.

JA: Czy jadąc samochodem masz jakieś doświadczenia powierzchni na przykład?

Badana: Tak. Foto radarów. Musze zwalniać na trasie, bo foto radary są.

JA: A jak się jeździ po Warszawie samochodem?

Badana: Bardzo trudno się jeździ po dzielnicach centralnych. Tam dużo samochodów jest, są duże korki, ludzie jeżdżą beznadziejnie, okropnie i bardzo mnie denerwują, ale jak jadę na Ursynów, bo ostatnio często jeździmy do pewnej kliniki na Ursynów. Średnio 2 razy w tygodniu, to jeździ się ekstra. Jest puściutko. Tak samo, jak czasami odwożę [REDACTED] po imprezie na Ochotę. Albo na Żoliborz, albo do Ikei do Janek, to jedzie się spoko, bo jest mniejszy ruch.

JA: A jak oceniasz nawierzchnię?

Badana: Jest beznadziejna. Są dziury, koleiny. Teraz przed Euro robią coś z tym i może będzie lepiej, ale jest średnio. Jest coraz więcej samochodów.

JA: Jeszcze jakaś trasa?

Badana: No jeżdżę do tej kliniki. I to jest moje życie przez te ostatnie dwa miesiące.

JA: Co można powiedzieć o tej trasie?

Badana: Ponieważ ja pracuję w godzinach rannych i mogę sobie pozwolić na poruszanie się po Warszawie w godzinach porannych, kiedy ludzie są w pracy. Jeśli jadę w godzinach przyzwoitych, to jadę tam szybko i bez problemów. Jestem zachwycona miejscem, w którym mieszkam, bo wszędzie mam blisko.

JA: Cudowne miejsce. Jest jeszcze jakąś trasa, którą chciałabyś dodać?

Badana: Nie. Ja dużo jeżdżę samochodem, albo metrem, ale to jeżdżę raz na jakiś czas.

JA: A jak ci się chodzi po Warszawie?

Badana: Po Warszawie chodzi mi się fajnie. O ile mnie ludzie nie wkurzają, to chodzi mi się fajnie.

JA: Co może wpływać na tę fajność chodzenia?

Badana: Pogoda. Lubię, jak jest ładnie, jest słońce, jest ciepło. Ja bardzo lubię kontakt z ludźmi, lubię z ludźmi rozmawiać. Nie zaczepiam ludzi na ulicy, ale jestem społeczna. Jeszcze często jeżdżę do centrów handlowych na shopping. Ale to chyba nie jest istotne?

JA: Właśnie jest. Jakie emocje, jakie zmysły dominują, kiedy jesteś w centrum handlowym?

Badana: Najczęściej jestem, jak muszę kupić prowiant, albo, jak mam doła i muszę sobie kupić coś fajnego. To zdarza się często. I to jest tak, że mam zły humor, kupuję coś i mam dobry, a potem mam znowu zły. Raczej emocje pozytywne niestety. Wiem, że centrum handlowe nie powinni być jakimś takim pocieszaczem, ale to są takie miejsca, gdzie.

JA: A jakiś zmysł dominuje?

Badana: Chyba wzrok. Konsekwentnie. Jeszcze piję przy tym zazwyczaj kawę, więc jest też zmysł smaku. Galeria Mokotów, bo mam blisko. Jadę 5 minut samochodem. To jest galeria.

JA: Dla ciebie Warszawa ma jakiś dźwięk?

Badana: Jakiś muzyczny dźwięk ma Warszawa, ale nie wiem jaki. Jakaś muzyka. Taka wesoła muzyka.

JA: A, gdybyś miała ją podotykać, to jaka jest w dotyku Warszawa?

Badana: Warszawa jest miękka. Mięciutka, jak futerko. Ja bardzo lubię Warszawę. To jest wspaniałe miejsce do życia. Uważam, że to jest moje miasto i bardzo pozytywnie o nim myślę.

JA: Czy są w Warszawie jakieś miejsca, które szczególnie kojarzą ci się ze zmysłami? Zaznacz na mapie i uzasadnij.

Badana: Łazienki. To jest wzrok.

JA: A jakieś inne miejsca?

Badana: Uwielbiam Pałac Kultury. Nie wiem czemu, ale uważam, że jest genialny, że to jest taki kurwa klocek, logo naszego miasta, bardziej, niż syrenka. Myślę Warszawa i myślę Pałac kultury. Uwielbiam. Nie wiem czemu. Nie jest to mistrzostwo świata, ale jest ekstra. Oryginalny.

JA: Co lubisz z nim robić?

Badana: Lubię go widzieć. Genialna sprawa, bo pałac kultury widać prawie z każdego miejsca w Warszawie. Zbliżasz się do Warszawy wracając z jakiejś wycieczki, czy coś i widzisz, to jest twój znak. Wiesz, że jesteś w domu. Znowu wzrok.

JA: Czy coś jeszcze jest takiego, co kojarzy ci się z jakimś ze zmysłów?

Badana: Nie wiem. Wydaje mi się, że ogólnie chodzenie po Warszawie, często mieliśmy taki zwyczaj z moim mężem, jak byliśmy zakochani jeszcze, że chodziliśmy na przykład z Muranowa na Ursynów na piechotę. W pizdu kilometrów. Szliśmy i rozmawialiśmy. Idę i patrzę. Coś mi się podoba. Napiszę, że to są różne trasy, które pokonuję spacerem. To będzie wzrok. Głównie chodzi o wzrok, bo zapach w Warszawie. Chodzę sobie tak, chodzę sobie na około pałacu kultury. Wszędzie chodzę. Lubię chodzić z centrum do domu.

JA: Teraz drugi etap. Tu nie ma pytań pomocniczych. Narysuj na tej kartce swoją Warszawę. To może być dowolne. Jakbyś mogła opowiadać o tym, co rysujesz.

Badana: Słoneczko. Dla mnie Warszawa jest miastem wesołym i usłonecznionym i tak dalej. Pałac kultury narysuję. To będzie wielka parówka, bo ja ogólnie nie pamiętam, jak wygląda Pałac Kultury. Świat widziany oczami dziecka. Moja Warszawa. Co tu może być? Jest zielona moja Warszawa. Będę rysowała ptaszki, które latają, kaczki latające. Słońce świeci, są kwiaty. Tulipanki narysujemy. To takie komunistyczne. Tulipany, pałac kultury. Wisłę jeszcze mogę narysować.

JA: Co z Wisłą?

Badana: Jest ekstra, ale mogliby trochę o nią zadbać. Tak, jak są deptaki na całym świecie nad rzeką. Tego u nas brakuje trochę. Ale z tego, co słyszałam coś tam powstaje. Ogólnie mi się podoba koncepcja rzeki w mieście. Nie wiem sama. Wisła jest fajna, ale niewykorzystana. Pięknie się ogląda widoki. Podświetlone mosty. Warszawa jest naprawdę kurwa zajebistym miastem. Chmury.

JA: Coś jeszcze?

Badana: Ludzie. Ale czy mogę rysować ludzi? Ludzi nad Wisłą. Ludzie chodzą, rozmawiają ze sobą. Co tu jeszcze? Ludzie. Rotunda. Ekstra. Nie wiem. Rotunda, to jest takie miejsce spotkań. Zawsze się umawiało pod Rotundą. Też takie znane miejsce i takie ten. Jak pałac kultury. Takie charakterystyczne. Ciężko tak sobie wymyślić od razu. Ooo, tęcza. Często nad Warszawą jest tęcza. Narysuję tą Marszałkowską jeszcze. Tu mój samochód narysuję. A tu ludzie sobie siedzą i piją kawusie. W Pawilonach najczęściej. Foksal.

JA: To jest twoja Warszawa?

Badana: Tak.

